

Stany Zjednoczone na drodze ku cywilizacji informacyjnej

Politycy sprawujący władzę w Stanach Zjednoczonych od dawna zdają sobie sprawę z faktu, że świat znajduje się w fazie zmian, które prowadzi do powstania zupełnie nowych form organizacyjnych funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Za ważną dla idei społeczeństwa informacyjnego można uznać wypowiedź wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ala Gore. W 1994 roku w swej wypowiedzi przedstawił wizję „Globalnej Infrastruktury Informacyjnej”, która otoczy kulę ziemską informacyjnymi „super autostradami”, która dotyczy zmian jakie w cywilizacji ludzkiej, a szczególnie w polityce powoduje rozwój sieci i usług teleinformatycznych.

Podkreślił, jak potrzebne jest zaangażowanie państwa w proces transformacji. *„W okresie transformacji mamy do czynienia z największą złożonością i właśnie wtedy zaangażowanie ze strony rządu jest sprawa ważna. Jest to przemiana fazowa – tak jak zamiana lodu w wodę. Zarówno lód jak i woda mają postać prosta, ale pośrodku mamy do czynienia z mieszaniną – trochę monopolu, trochę koncesji i jednocześnie wolna konkurencja. Chcemy się uporać z tą transformacją”* (9).

Wiceprezydent także stwierdził, że celem rządu będzie walka z ograniczeniami konkurencji firm telefonicznych tworzącymi przestarzałe monopole. *„Oświadczam więc dzisiaj, że administracja rządowa będzie wspierać usuwanie – w miarę upływu czasu, przy spełnieniu odpowiednich warunków – ograniczeń natury sadowej i prawnej dotyczących funkcjonowania wszelkiego rodzaju firm telekomunikacyjnych: kablowych, telefonicznych, telewizyjnych, satelitarnych i produkujących programy narzędziowe”*(10) . Brak reformy w tym sektorze może poważnie zagrozić gospodarczemu prymatowi Stanów Zjednoczonych. Al Gore wymienił wiele pozytywnych skutków postulowanego zniesienia sztucznych barier, które dzielą

przemysł telekomunikacyjny i informacyjny od rynku:

- powstanie nowych miejsc pracy,
- zapewnienie powszechnego dostępu do sieci teleinformacyjnych w celu uniknięcia podziału społeczeństwa,
- zachęta dla prywatnych inwestorów.

Od 1994 roku administracja Billa Clintona oficjalnie zajmuje się projektami dotyczącymi transformacji Stanów Zjednoczonych w stronę społeczeństwa informacyjnego. Prezydent szczególnie podkreśla, że sprawa podstawowej wagi jest wprowadzenie do sieci szpitali, szkół i bibliotek. Politycy obiecują również, że treść wszystkich ustaw znajdzie się w Internecie, tak aby każdy obywatel mogli mieć do nich bezpośredni dostęp. W 1995 roku powstał Rządowy Program Wspierania Infrastruktury Telekomunikacyjnej i Informacyjnej (Telecommunications and Information Infrastructure Assistance Program TIIAP)(11), który zajął się realizacją postulatów Ala Gore'a. Jednocześnie powstała Grupa Zadaniowa ds. Infrastruktury Informacyjnej (Information Infrastructure Task Force IITF)(12).

Zajęła się ona tworzeniem wizji infostrady, a następnie wprowadziła ją w życie. Stworzona przez IITF Narodowa Infrastruktura Informatyczna, to 27-osobowe ciało doradcze. Zajmuje się ona badaniem, jaki będzie wpływ infostrady na istniejące technologie, korzyści dla państwa, dla obywateli oraz zastosowania międzynarodowe. Obecnie działa pod przewodnictwem sekretarza stanu Roberta Browna, zajmując się:

- regulacja inwestycji prywatnych,
- promowaniem powszechności dostępu,
- rozwojem innowacji technologicznych,
- bezpieczeństwem,
- niezawodnością,
- ochrona praw autorskich.

Stany Zjednoczone mocno zaangażowały się również w działalność

powstałej w lutym 1995 roku Global Information Infrastrukture Commission(13), nowej prywatnej organizacji, sponsorowanej przez Bank Światowy. Powstała ona w celu popularyzacji idei sieci globalnej. Ma ona cztery sekcje zadaniowe (task force):

1. Dostęp do informacji (interkonektywnosc, upośledzenie informacyjne),
2. Internet (powszechne usługi teleinformatyczne, zatrudnienie i społeczne usługi teleinformatyczne),
3. Międzysektorowe zagadnienia polityki informacyjnej (standardy, prawa i regulacje, bezpieczeństwo danych, ochronę poufności i prywatności),
4. Środowisko i energia

Deklaracja administracji prezydenta i samego Billa Clintona umożliwia kierowanie do sektora teleinformatycznego środków finansowych z budżetu Stanów Zjednoczonych. Jest gwarancja dla kapitału prywatnego, że rząd akceptuje kierunek rozwoju gospodarczego państwa.

Możliwości płynące z zastosowania techniki teleinformacyjnej zauważone zostały również przez obywateli i niezależne organizacje. Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych niezwykle szybko i jakby intuicyjnie nauczyło się korzystać z sieci do przekazywania opinii politycznych, organizowania się i wyrażania ogólnego sprzeciwu lub poparcia wobec określonych działań. Łatwość zorganizowania grupy sprzeciwu zaskoczyła Koalicję Chrześcijańską, która w październiku 1994 wysłała przez Internet, radio i telewizję szereg komunikatów proszących o wsparcie w sprawie odrzucenia projektu ustawy dotyczącej reformy praktyk lobbystycznych. Adresaci apelu proszeni byli o wysłanie e-maili wyrażających swój sprzeciw wobec projektu na adres Kongresu. W ciągu 24 godzin do senatu dotarło 250 000 listów. Projekt został odrzucony.

Również w październiku 1994 Przedsięwzięcie na Rzecz Elektronicznej Demokracji wysłało przez sieć wiadomość, że organizuje pierwszą debatę między kandydatami na prezydenta

Stanów Zjednoczonych (wzięli w niej udział demokratka Ann Wynika i republikanin Rod Gram – kandydaci partii większościowych). Wydarzenie to zostało poparte przez Ligę Głosujących Kobiet z Minnesoty. Debata cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, codziennie słuchało około 1000 osób, z czego 600 rejestrowało się na liście dyskusyjnej komentującej dyskusje pretendentów do fotela prezydenta. Poważnym uchybieniem organizatorów debaty było przyzwolenie na to, aby w imieniu kandydatów mogli odpowiadać członkowie ich ekip wyborczych, co znacznie spłyciło dyskusje i ograniczyło jej spontaniczność. Skuteczność prowadzenia kampanii przez Internet potwierdziła w styczniu 1996 roku kampania wyborcza demokratycznego senatora Ron Wycen ze stanu Oregon, który działając w sieci wgrał wybory głosami internautów.

Obecnie wiele organizacji komunikuje się ze swoimi członkami przy pomocy Internetu. Organizacje The Nasiona Gay i The Leśmian Tak Force, które zwróciły się do sympatyków poprzez sieć Ameryce Online w sprawie wywarcia nacisku, aby bank narodowy zmienił swoją politykę dyskryminacyjną. Dzięki olbrzymiemu odzewowi bank zmienił politykę(14).

Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych korzysta z elektronicznych mediów chętnie i spontanicznie. Obywatele wykorzystują Internet do manifestowania swojego niezadowolenia z polityki rządowej. Robią to na tyle skutecznie, że w marcu 1996 służby informatyczne ochrony Białego Domu zmuszone zostały do stworzenia mechanizmów zabezpieczeń przepływu korespondencji:

- gdy zbyt wiele listów przychodzi z jednej domeny, wstrzymuje ich przyjmowanie, kolejne nadchodzą po kilku godzinach,
- powtarzające się listy od tego samego nadawcy są kasowane bez ostrzeżenia.

O systemie ochrony poczty białego domu poinformowane zostały grupy dyskusyjne o tematyce elektronicznej sieci, bezpieczeństwa w sieci i nadużyć w sieci. Internauci znaleźli sposób na omijanie zabezpieczeń, rozsyłają wśród swoich

znajomych tekst listu metoda tzw. łańcuszka, który należy wysłać określonego dnia do serwera Białego Domu i tym samym omijają zabezpieczenia serwera.

Istotnym momentem dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego stał się kryzys związany z oskarżeniem Billa Clintona o romans z Moniką Lewiński. Prezydent po nagłośnieniu afery w styczniu 1998 zlecił przeprowadzenie badań opinii publicznej w sprawie potencjalnych reakcji społeczeństwa na różne strategie postępowania w związku ze skandalem.

Odwołanie się prezydenta do opinii publicznej jest symptomem zmieniających się czasów. Decydentem w tego rodzaju sprawach zaczyna być społeczeństwo, a nie Kongres. Ten ostatni z kolei objawił swoją niemoc decyzyjną, gdy przed podjęciem decyzji o postawieniu prezydenta w stan oskarżenia 363 głosami przeciwko 63 zgodził się na umieszczenie pełnej treści raportu Kennetha Starra w Internecie. Pozwolił więc zadecydować mediom i opinii publicznej o odsunięciu prezydenta od władzy (dwa podstawowe elementy przyszłego systemu). Moment ten określany jest jako „prawdziwe polityczne zadebiutowanie Internetu”.

Wyznacznikiem społeczeństwa informacyjnego jest również zwrócenie się obywateli amerykańskich w stronę samorządów lokalnych i stanowych. Raport Narodowego Komitetu Doradczego ds. Stosunków Międzynarodowych (National Advisory Commission on Intergovernmental) z 1997 roku stwierdza, że obecnie samorząd stanowy postrzegany jest przez społeczeństwo za najskuteczniejszy organ administracji międzyrządowej. Amerykańskie stany wprowadziły do swoich struktur wiele zmian:

- ulepszyły system podatkowy,
- unowocześniły swe ciała ustawodawcze i wykonawcze,
- wybory do urzędów stanowych wygrywają kandydaci posiadający wysokie kwalifikacje i oddani działalności społecznej,
- wydłużają się kadencje,
- wprowadzane są sesje ciągłe.

Uważam, że Stany Zjednoczone jako jedno z pierwszych krajów na świecie przejdą od demokracji przedstawicielskiej do uczestniczącej i od obecnego systemu społecznego do społeczeństwa uczestniczącego. Stanie się tak, ponieważ zmiany odbywają się na dwóch poziomach:

- rządowym,
- obywatelskim.

Na poziomie rządowym reformowane są i tworzone struktury gotowe przyjąć i przetworzyć informacje płynące od społeczeństwa. Na poziomie obywateli, dzięki ich aktywności w lokalnym życiu publicznym powstają modele zachowania, które następnie trzeba będzie tylko przenieść do systemu ogólnokrajowego. Już dziś społeczeństwo Stanów Zjednoczonych uczy się w strukturach stanowych kompetentnego uczestniczenia w procesie decyzyjnym. Model Stanów Zjednoczonych jest być jednym z wielu możliwych. Jak bowiem historia uczy, każde państwo musi wypracować własne rozwiązania, odpowiednie do jego specyficznych warunków.

(9) Sullivan T.M., Infostrada, Warszawa 1992, s.76.

(10) ibidem, s.76.

(11) strona domowa TIIAP (załącznik nr 1).

(12) strona domowa IITF (załącznik nr 2).

(13) strona domowa (załącznik nr 3).

(14) Browning G., Elektroniczna demokracja, Warszawa 1989, s. 20.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.